VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych (nr 31)**

z dnia 11 lipca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 31)

11 lipca 2012 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Grzegorza Schetyny (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– informacja ministra spraw zagranicznych na temat polskiego przewodnictwa w Grupie Wyszehradzkiej,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wziął **Radosław Sikorski –** minister spraw zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk** i **Piotr Babiński** z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam panie posłanki i panów posłów. Serdecznie witam pana ministra Radosława Sikorskiego.

Jak zapowiadaliśmy, w dniu dzisiejszym wysłuchamy informacji ministra spraw zagranicznych na temat polskiego przewodnictwa w Grupie Wyszehradzkiej. Poproszę pana ministra o przedstawienie informacji, a potem przejdziemy do zadawania pytań.

Minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. W najbliższych miesiącach dla ministerstwa najważniejsze będą dwie kwestie – negocjacje wieloletnich ram finansowych Unii Europejskiej oraz przewodnictwo w Grupie Wyszehradzkiej, które objęliśmy 1 lipca i będziemy sprawować przez rok. Przejęliśmy przewodnictwo po Republice Czeskiej. Premierzy ogłosili program naszej prezydencji, a ja odbyłem wizyty w stolicach państw wyszehradzkich, prezentując program i przekonując do niego naszych partnerów.

Najważniejszym dokumentem, który przedstawiliśmy państwu, jest program. Jest to szczegółowy dokument i mam nadzieję, że będzie dla państwa źródłem informacji. W pakiecie przekazaliśmy też notatkę o historii Grupy Wyszehradzkiej oraz angielski tekst i tłumaczenie mojej prezentacji na temat polskiej prezydencji w Węgierskiej Akademii Nauk, która odbyła się w zeszłym tygodniu w Budapeszcie, a także zestawienie komentarzy medialnych po tej wizycie.

Macie państwo dogłębną informację, dlatego dla ułatwienia naszej dyskusji pozwalam sobie przedstawić w uproszczonej formule podstawowe tezy. Po pierwsze, nasze hasło przewodnie brzmi: „Grupa Wyszehradzka na rzecz integracji i spójności”. Uważamy, że jak największe fundusze spójności są nie tylko twardym interesem państw – członków Grupy Wyszehradzkiej, ale w naszym wspólnym interesie jest przekonanie całej europy do tego, że fundusze spójności to najlepsza, najkrótsza droga do powrotu na ścieżkę wzrostu całej Unii Europejskiej.

Nie wszyscy wiedzą, że nasz PKB w ciągu 20 lat zbiorczo wzrósł 4-krotnie i wynosi około 1 bln USD, czyli mniej więcej tyle, ile PKB Turcji. Wymiana handlowa z naszą czwórką jest imponująca, aczkolwiek mało znana. Jeszcze większy jest nasz potencjał polityczny, bo razem mamy tyle głosów w Radzie Europejskiej, co Francja i Niemcy razem wzięte. Mamy też większą zdolność do zawierania sojuszy polityczny. Grupa Wyszehradzka plus państwa bałtyckie to 73 głosy, a z Rumunią i Bułgaria, to 97 głosów.

Imponująco przedstawia się też nasz udział w misjach wojskowych Unii. Wymiar obronny będzie dla nas bardzo ważny. Jednym z najważniejszych projektów wyszehradzkich jest wyszehradzka grupa bojowa, która z Polską, jako krajem wiodącym, ma osiągnąć zdolność bojową do 2016 r.

Oto cele i główne założenia polskiego przewodnictwa. Najważniejsze są wieloletnie ramy finansowe. Jest to nasz wspólny ważny interes, ale jednocześnie test spójności Grupy. Wspólny interes mamy w tym, aby fundusze spójności były jak największe, ale w ramach tych funduszy, w szczegółach, które mają przełożenie na wyniki różniące się miliardami euro, mamy interesy rozbieżne, gdyby utrzymała się obecna propozycja prezydencji duńskiej, której się sprzeciwiamy. Zgodnie z tą propozycją kraje, które osiągają szybki wzrost, maja otrzymać mniej środków z funduszy spójności. Uważamy, że karanie krajów za wzrost gospodarczy jest nielogiczne. Niestety wśród nas, w Grupie Wyszehradzkiej są kraje, które mają znacznie niższy od naszego wzrost. Gdyby zasada „reverse safety net" – odwróconej siatki bezpieczeństwa – utrzymała się, byłoby to groźne.

W naszym wspólnym interesie jest bezpieczeństwo energetyczne. Będziemy działać na rzecz budowy interkonektorów gazowych, a także dokończenia inwestycji drogowych. Korzystamy na doświadczeniu naszej prezydencji w unii Europejskiej. Tym razem przewodnictwo w Grupie ma wymiar nie tylko dyplomatyczny, ale współpracy kilkunastu resortów.

Wspomniałem już o wyszehradzkiej grupie bojowej. Będziemy też szukać innych sposobów na lepsze wykorzystanie pieniędzy na obronność. Będziemy wspólnie zabiegać o to, aby polityka wschodnia, mimo wydarzeń na Południu Europy, była nadal ważna. O tym, co się dzieje na południu słyszymy, bo dzieją się tam rzeczy złe. Fakt, że z czterema z sześciu partnerów Partnerstwa Wschodniego albo negocjujemy, albo już wynegocjowaliśmy – z Ukrainą – teksty umowy o pogłębionych strefach wolnego handlu, jest mniej słyszalny. Żaden z krajów Południa nie ma obecnie nawet teoretycznej szansy na taką umowę. Wbrew wrażeniu, państwa Partnerstwa Wschodniego są znacznie bardziej zbliżone do Unii, niż państwa południowe.

Oczywiście dla naszych partnerów, szczególnie dla Węgier i Słowacji, Bałkany Zachodnie są bardzo ważne. Polska się z tym zgadza. Będziemy wspólnie wspierać dokończenie procesu integrowania tego regionu z Unią.

Wspomniałem już o rozbudowie infrastruktury i o intensyfikacji kontaktów społecznych. Temu będzie służył Fundusz Wyszehradzki.

Przyjęła się formuła – Grupa Wyszehradzka plus państwa trzecie. Za poprzednich prezydencji odbywały się spotkania V4 plus Bałkany, V4 plus Partnerstwo Wschodnie, V4 plus państwa bałtyckie. Będziemy to kontynuować. Będziemy również wspólnie naradzać się na szczeblu dyrektorów politycznych, czy to w rozmowach z USA, czy z Japonią, czy z innymi partnerami. Mamy bogaty plan konsultacji politycznych. Prowadzimy także współpracę w dziedzinie konsularnej. Uruchomiony został dom wyszehradzki w Kapsztadzie, gdzie razem ograniczamy koszty. Dyplomaci państw Grupy Wyszehradzkiej już urzędują w pomieszczeniach polskich konsulatów i ambasad. Będziemy także dzielić się doświadczeniami w udzielaniu pomocy rozwojowej.

Jak już wspomniałem, jest to program nie tylko współpracy politycznej, ale także sektorowej – w 14 sektorach. Odbędą się dwa spotkania premierów, a ponadto rutyną są spotkania premierów przed posiedzeniami Rady Europejskiej. Najbliższe spotkanie na szczeblu ministrów spraw zagranicznych odbędzie się w czwartek w formie wideokonferencji. Po pierwszy są uruchomione i przetestowane łącza wideokonferencyjne pomiędzy naszymi ministerstwami spraw zagranicznych, a także pomiędzy centralą a polskimi ambasadami w tych krajach. Ministrowie spraw zagranicznych, ale także inni ministrowie we wszystkich tych krajach mogą odbyć wideokonferencję. Jest to nie tylko wygodniejsze i tańsze, ale i skuteczniejsze. Podczas wideokonferencji naprawdę trzeba uzgadniać sprawy. Jest mniej sposobności do wymiany towarzyskiej.

Serdecznie zapraszam na stronę internetową Ministerstwa Spraw Zagranicznych, która będzie na bieżąco uaktualniana, a więc będzie można śledzić postęp naszego przewodnictwa w V4. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo za prezentację. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę o pytania. Pan poseł Sellin.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Panie ministrze, mam pytania. Pan, jako minister spraw zagranicznych RP, prowadził już jedną prezydencję w Grupie Wyszehradzkiej – od połowy 2008 do połowy 2009 r. Jakie były główne założenia i osiągnięcia tamtej prezydencji? Co przeszło do historii z tamtej prezydencji?

Drugie pytanie. Wiadomo, że okres obecnej prezydencji, to w płaszczyźnie polityki ogólnoeuropejskiej walka o budżet następnej perspektywy finansowej 2014-2020 oraz obrona ambitnej polityki spójności. Wspominał pan o tym. Pytanie brzmi, czy wszystkie kraje Grupy Wyszehradzkiej można określić jako przyjaciół polityki spójności? Czy na pewno tak jest?

Trzecie pytanie wiąże się z zagadnieniem koordynacji polityki energetycznej i klimatycznej. Czy pozostałe państwa Grupy Wyszehradzkiej, poza Polską, mają równie ryzykowne czy wręcz niekorzystne ustalenia co do pakietu energetyczno-klimatycznego, jak Polska? Czy można szukać wśród nich sojuszników w sprawie postulatu renegocjacji ustaleń związanych z polityką energetyczną i klimatyczną? Czy na pewno Polska musi być tak osamotniona w sprawie ostatnio zgłaszanego weta? Czy wśród krajów Grupy Wyszehradzkiej nie można znaleźć sojuszników? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pan poseł Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. W pewnym sensie będę kontynuował jedno z pytań pana posła Sellina. Jaki jest zakres spójności Grupy Wyszehradzkiej? Jeśli są jakieś elementy, które tę spójność osłabiają, to czy państwa członkowskie mają zdolność do ograniczania tej niespójności?

Drugie pytanie. Słyszałem o pomyśle, aby w trakcie polskiej prezydencji dopraszać na niektóre spotkania Chorwację, jako nowego członka UE. Czy takie zamiary rzeczywiście są prezentowane? Czy zostaną zrealizowane?

Trzecie pytanie dotyczy grupy bojowej. Pamiętam, że jesteśmy zaangażowani w weimarska grupę bojową, w grupę północną – Polska–Niemcy. Ta byłaby trzecia. Czy istnieje koordynacja dowodzenia tymi grupami? Jak to ma funkcjonować? Jak ma być realizowane nasze zaangażowanie w międzynarodowe grupy bojowe?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pan przewodniczący Waszczykowski.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Obecnie przewodnictwo w Grupie Wyszehradzkiej przypada na okres przejściowy między kolejnymi perspektywami finansowymi, a właściwie jest to koniec obecnej perspektywy finansowej. Czy są konkretne, wcześniej zaplanowane programy infrastrukturalne, spójnościowe, które w tym czasie zostaną zrealizowane? Jeśli tak, to jakie?

Czy przewodnictwo zostanie wykorzystane, aby w następnej perspektywie budżetowej zaproponować konkretne programy infrastrukturalne bądź spójnościowe dla tego obszaru lub obszaru poszerzonego np. o Rumunię, która jest drugim największym państwem w naszym regionie, należącym do UE?

Z tym wiąże się pytanie o Rumunię. Czy istnieje możliwość rozszerzenia współpracy o ten kraj? W wielu dziedzinach ma ona wiele wspólnych problemów z nami, więcej niż Chorwacja. Mam na myśli zarówno kwestie pozytywne, jak i negatywne. Do negatywnych zaliczyłbym powodzie i problemy ekologiczne, które możemy wspólnie rozwiązywać. Do pozytywnych zaliczyłbym transport i kwestie gazowe.

Mam również pytanie o grupę bojową. Czy istnieją koncepcje wspólnej polityki zagranicznej Grupy Wyszegradzkiej, które przewidywałyby wykorzystanie grupy bojowej, czy też to grupa bojowa tworzona jest tylko po to, żeby była? Ćwiczmy, konsultujmy, manewrujmy, a ewentualnie kto inny będzie podejmować decyzje? Czy w Grupie Wy-

szehradzkiej mamy na tyle spójną politykę zagraniczną, aby grupa bojowa została do czegoś wykorzystana?

Mam również pytanie do pana marszałka Schetyny. Zakładam, że po merytorycznej dyskusji będą sprawy różne. Czy będzie można prosić pana ministra o pozostanie, aby udzielił odpowiedzi na pytania spoza zakresu Grupy Wyszehradzkiej?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Tak się umówiliśmy.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Mam nadzieję, że zdążymy. Pan przewodniczący Iwiński, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Dziękuję bardzo. Wydaje się, że po 21 latach problem z Grupą Wyszehradzką ma wiele aspektów. Część z nich ujawniła się w pytaniach. Kryzys Grupy Wyszehradzkiej przypadł po roku 2004, gdy przystąpiliśmy do UE. Przedtem Grupa była w dużej mierze wykorzystywana jako element wspólnego działania. Gdy cel został osiągnięty, działalność Grupy osłabła. Teraz, jak rozumiem, podejmowane są próby jest odrodzenia. Temu należy przyklasnąć. Pytanie brzmi – co ma być wyróżnikiem Grupy? W moim przekonaniu należy uczynić znacznie więcej, żeby ożywić Fundusz Wyszehradzki. Fundusz miał bardzo mały kapitał – 2 mln euro, a nasza składka wynosiła 600 tys. euro. Przepraszam, ale to była nędza. Również fundusz stypendialny powołany 9 lat temu powinien być przeznaczony na prace badawcze, na wzajemne poznawanie się. Tylko tego typu działania mogą w perspektywie długofalowej zapewnić sukces.

Pan minister mówił o współpracy z innymi krajami czy strukturami. Odbyło się wiele spotkań z Ukrainą. Szalenie ważne były próby współpracy z innymi organizacjami tego typu, które są zdecydowanie bardziej zintegrowane. Myślę o współpracy z grupą nordycką i Beneluxem. Odbywały się regularne spotkania, również na szczeblu premierów. Czy te działania są kontynuowane? Pozwoliłoby to wykorzystać doświadczenia również tamtych struktur.

Przygotowywano nową deklarację Grupy, bo przecież cele jej działania się zmieniają. Czy wymaga ona pewnej nowelizacji? Życie trwa, sytuacja się zmienia. Ideą było działanie dwutorowe. Po pierwsze, na płaszczyźnie politycznej. Przy tej okazji nasuwa się pytanie o współpracę parlamentarną, która jest niedostateczna. Po drugie, miała to być współpraca na płaszczyźnie regionalnej i innych resortów, czyli bardziej techniczna. Ona również jest niesatysfakcjonująca, zwłaszcza w porównaniu ze sferą polityczną.

Proponuję nadać naszej dyskusji charakter szerszy, a nie tylko sprowadzający się do tego, by lepiej koordynować w ramach naszej czwórki działania w UE. To jest podejście potrzebne, ale zawężające.

Pan minister wspomniał o Kapsztadzie. Kiedyś zlikwidowaliśmy tam nasz konsulat. To akurat nie była pana decyzja. Pan zlikwidował inne potrzebne placówki, np. w Karaczi. Być może jest to przyznanie się do błędu popełnionego przez pana poprzedników.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pani poseł Bukiewicz.

Poseł Bożenna Bukiewicz (PO):

Dziękuję. Obejmując przewodnictwo w Grupie Wyszehradzkiej powinniśmy również wykorzystać czas na promocje makroregionu, jakim jest Europa Środkowa. Ważne jest podjęcie wspólnych przedsięwzięć promocyjnych w krajach członkowskich UE, aby poprawić wizerunek państw wyszehradzkich. Jednocześnie Polska powinna utrzymać pozycję niekwestionowanego lidera w Europie Środkowej. Czy będą podejmowane – a jeśli tak, to jakie – działania na rzecz promocji tej Grupy w UE?

Drugie pytanie nawiązuje do grupy bojowej, o której wspominali moi poprzednicy. Interesuje mnie, jakie działania będą podejmowane w tym kierunku? Jak miałaby wyglądać struktura grupy?

Trzecie pytanie. Polska, obejmując prezydencję, za istotne uważa kontynuowanie dyskusji na temat realizacji nowej koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju, rozwoju infrastruktury w Europie Środkowej i wynikających z tego perspektyw międzynarodowej współpracy. Jakie są realne możliwości rozbudowy i modernizacji tras komunikacyjnych na osi północ–południe? Myślę o trasie Skandynawia–Adriatyk. Proszę również o przedstawienie działań, które będziemy podejmować w tym kierunku podczas naszego kierownictwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pan poseł Halicki.

Poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję serdecznie. Chciałbym kontynuować wątek związany raczej z zewnętrznymi zadaniami niż z kwestią wspólnego stanowiska wobec nowej perspektywy finansowej czy funduszy spójności. Istotą funkcjonowania Grupy były wyzwania transformacyjne. Przecież Grupa powstała po to, żebyśmy w zakresie bezpieczeństwa stali się członkiem NATO, a w obszarze integracji politycznej – członkami UE. Te cele zostały spełnione, ale przed naszym kontynentem jest wielkie wyzwanie i to z naszym udziałem.

Ważne są konferencje poszczególnych grup, krajów. Z pewnych doświadczeń Grupy Wyszehradzkiej skorzystała Chorwacja. Mamy przynajmniej trzy kraje, które są dziś blisko, choć na różnych etapach drogi do Europy. Mam na myśli Ukrainę, Mołdawię i Gruzję. Wydaje mi się, że nasze doświadczenia mogą być bardzo pożyteczne, aby móc sformalizować tę drogę. Dla przykładu – małe społeczności Gruzji czy Mołdawii w żaden sposób nie zagrażają Europie. Myślę o bezwizowym ruchu ich obywateli. To nie musi być droga tak precyzyjnie opisana, jak określają to dokumenty brukselskie. Chodzi o pewien lobbing, o współdziałanie na rzecz pobudzenia świadomości, że tak naprawdę jest to nasz wspólny interes, również Europy Zachodniej, która żyje dziś innymi perturbacjami i zajmuje się innymi problemami.

Czy Grupa Wyszehradzka nie powinna być bardziej aktywna właśnie na tym polu? To kontynuacja myśli przewodniczącego Iwińskiego.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pan poseł Złotowski.

Poseł Kosma Złotowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, w swoim wystąpieniu podkreślał pan wagę Grupy Wyszehradzkiej w UE. Stąd moje pytanie, czy chce pan poprzez Grupę Wyszehradzką postawić jakieś sprawy na agendzie europejskiej, które niekoniecznie są zgodne z interesami Niemiec bądź Francji, czy tzw. *mainstreamu* europejskiego? Jakie to mogłyby być kwestie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Poseł Krzysztof Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo. Cieszę się, że mamy dziś dyskusję o programie prezydencji. Żałuję, że nie mogliśmy odbyć debaty wcześniej, w ramach konsultacji z parlamentem, co mogłoby się znaleźć w programie prezydencji. Dziś jesteśmy „ostatni w kolejce", po mediach i innych instytucjach, które poznały program.

Przy okazji prezydencji w UE mówiliśmy o promocji kolejnej makroregionalnej koncepcji rozwojowej w Europie, która objęłaby region karpacki. To pozwalałoby sięgnąć aż po Mołdawię, Ukrainę i kraje wyszehradzkie plus kraje bałkańskie, które są na drodze do UE. To zagadnienie nie znalazło się w programie polskiej prezydencji w UE, a szkoda. Gdybyśmy mieli możliwość odbycia wcześniej dyskusji na temat polskiej prezydencji w Grupie Wyszehradzkiej, to zabiegałbym o to, żeby element makroregionalnej strategii rozwojowej znalazł się w programie. Myślę, że byłaby to cenna inicjatywa rozwojowa, także dla samej Grupy Wyszehradzkiej. Oznaczałoby to znalezienie nowego mechanizmu i instrumentu działania Grupy.

Dla zmian, które są programowane w UE w 2014 r., w odniesieniu do nowych sposobów finansowania polityki rozwoju i polityki spójności, poza instrumentami kierowanymi do pojedynczych państw, oraz z całą koncepcją budżetu unijnego, należy szukać nowych instrumentów makroregionalnej współpracy. Żałuję, że koncepcja Europy Karpat, czy strategii karpackiej, odbija się od muru niechęci ze strony polskiej administracji rządowej.

Jak pan minister osobiście ocenia taką koncepcję makroregionalnej współpracy państw łuku Karpat, która byłaby dodatkowym źródłem zasilania strategii spójności i rozwoju przestrzennego tej części Europy? Czy nie należałoby w Grupie Wyszehradzkiej, przy okazji polskiej prezydencji, odbyć konsultacje w tej sprawie w gronie partnerów? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, bardzo proszę.

Minister Radosław Sikorski:

Dziękuję bardzo. Zacznę od końca. Kluczowy był końcowy fragment wypowiedzi pana posła Szczerskiego. Aby strategia makroregionalna mogła być interesująca, musiałyby zostać na nią przeznaczone dodatkowe środki. W moim osądzie nie ma na to najmniejszych szans. Wiemy, że szczodrość jest obecnie mniejsza niż kiedykolwiek. Już wtedy, gdy proponowano strategię naddunajską, było powiedziane krajom, które ją tworzyły, że działania muszą być realizowane w ramach istniejących rygorów finansowych. Myślę zatem, że użyteczność tego, co pan proponuje, byłaby ograniczona.

Chciałbym poczynić jedną uwagę ogólną. Powinniśmy stawiać Grupie i naszemu przewodnictwu, realistyczne cele. Pamiętajmy, czym Grupa jest, a czym nie jest. Nie jest unią w Unii. Nie ma organów, praw. Jest nieformalną grupą koordynacyjną. Nawet to, co już robi, wywołuje zazdrość i czasami niechęć tych, którzy przyzwyczaili się do tego, iż tylko oni koordynują swoje stanowiska przed europejskimi spotkaniami.

Polemizowałbym z poglądem, chyba posła Iwińskiego, że bardziej zintegrowane są kraje Benelux czy nordycy. Mam wrażenie, że Grupa Wyszehradzka jest mniej ugruntowana, bo trwa krócej wewnątrz UE, ale jeśli przyjrzymy się mechanizmom koordynacyjnym, są one bardzo podobne.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Jest pan pierwszym w Europie, który to mówi.

Minister Radosław Sikorski:

W Paryżu, podczas konferencji dotyczącej Syrii, grupa nordycka wyznaczyła ministra spraw zagranicznych Finlandii do przemawiania w jej imieniu. My już to robiliśmy w przeszłości i będziemy czynić podobnie.

Pan poseł Kosma Złotowski pyta, czy będziemy stawiać na agendzie europejskiej sprawy w imieniu V4. Już to robiliśmy. Przeważnie odbywa się to w formule V4 plus, czyli *de facto* dziesiątki nowych członków. To jest grupa wewnątrz UE, która ma najwięcej wspólnych twardych interesów, nie tylko sentymentów historycznych, ale interesów, w takich dziedzinach jak: wspólna polityka rolna, polityka klimatyczno-energetyczna, fundusze spójności.

Czy Polska powinna była zawetować jeszcze ambitniejsze niż do tej pory projekty ograniczania ocieplenia klimatu i odchodzenia od węgla? Bierzemy sobie do serca to, że czasami są sprawy, w których Polska musi powiedzieć – nie. Co więcej, uważam, że na tym niekiedy polega przywództwo. Inni mogą się skryć, zidentyfikować, posłużyć naszą stanowczością. Przywództwo nie jest czymś, co można sobie nadać, ogłosić. Będziemy je sprawować na tyle, na ile będziemy użyteczni dla tych, którzy czasami nie mają aż takiej stanowczości czy pozycji w Unii, aby móc coś zawetować. Uważam, że to był jeden z momentów, w których pokazujemy naszemu regionowi, że warto uzgadniać z nami swoje stanowisko.

Jeśli chodzi o strukturę grupy bojowej, to rola wykonawcza przypada Ministerstwu Obrony Narodowej. Chciałbym skorygować coś, co powiedział pan poseł Waszczykowski. Grupa bojowa jest wyszehradzka, ale oczywiście jest grupą Unii Europejskiej. Jej

użycie lub nie, podczas naszego dyżuru, nie będzie decyzją Grupy Wyszehradzkiej, tylko całej Unii Europejskiej, która ma politykę zagraniczną. Wykonała już ponad 20 misji zagranicznych. W większości z nich Polska wzięła udział, nawet w tak egzotycznych miejscach jak: Kongo, Czad i inne. Unia Europejska nie tylko prowadzi politykę zagraniczna, ale ma europejską służbę działań zewnętrznych, czyli w pewnych aspektach „europejskie ministerstwo spraw zagranicznych".

Grupy bojowe tworzy się po to, żeby prędzej czy później ich użyć. Dyplomacja jest bardzo piękna i ważną sferą działań, ale jak widzimy teraz, gdy doszło do wojny domowej w Syrii, niepoparta siłą jest mało skuteczna. Grupy bojowe mają być tym, co może być użyte.

Bardzo ważna jest kwestia tras komunikacyjnych na osi północ–południe. Serdecznie zachęcam do zapoznania się z programem prezydencji. Pkt 4 naszego programu obejmuje transport, infrastrukturę i planowanie przestrzenne. Chodzi o wdrożenie dyrektyw i rozporządzeń. Realizowane będą też konkretne projekty, np. łącznik gazowy z Czechami, który został niedawno otwarty i którego przepustowość chcemy zwiększyć, aby zwiększyć nasze bezpieczeństwo energetyczne, ale także konkurencyjność rynku gazu w Europie. Osiągnęliśmy już porozumienie międzyrządowe ze Słowacją, co do stworzenia łącznika między nami. Byłoby to szczególnie ważne, gdyby doszło do realizacji projektu Nabucco West. Chodzi o możliwość dostarczenia południowym korytarzem nierosyjskiego gazu do Europy Środkowej. Wówczas poprzez sieć łączników Polska mogłaby z niego czerpać.

Mamy już zrealizowane i do realizacji połączenia drogowe. Podczas mojej wizyty w Bratysławie poinformowano mnie, że strona słowacka po naszych długich zabiegach zdecydowała się zrealizować połączenie drogowe Zwardoń–Żylina. Będziemy także zabiegać o realizację całego projektu „Via Carpatia".

Pan poseł Halicki wspominał o ruchu bezwizowym. Pełna zgoda. Polska nie jest krajem, który chciał wprowadzać wizy. Jesteśmy w awangardzie obalania praktycznych barier dla wolności poruszania się. Po długich wysiłkach jednym z naszych sukcesów jest to, że jeszcze w tym miesiącu wejdzie w życie umowa o małym ruchu granicznym z okręgiem królewieckim. Nie do końca zgadzam się, że można to załatwić poprzez większą presję polityczną. Jeśli chodzi o rozstrzygnięcia polityczne, mamy wszystko, co potrzeba – decyzje wszystkich europejskich gremiów, że te kraje mogą skorzystać z dobrodziejstw ruchu bezwizowego, gdy tylko spełnią kryteria techniczne. Naleganie na ich spełnienie jest w naszym interesie. Po pierwsze, jeśli ruch bezwizowy zostanie uruchomiony, to chcemy, żeby pozostał na zawsze, żeby nie było fali niekontrolowanej migracji, podejrzanych ludzi. Ma być cywilizowany.

Po drugie, chcemy, aby Unia Europejska dokładnie ten sam mechanizm zastosowała wobec Federacji Rosyjskiej, która ma siłę oddziaływania politycznego większą niż Mołdawia. W naszym interesie jest, aby to się odbywało na zasadach zero-jedynkowych. Spełniony warunek techniczny oznacza wejście, niespełniony – brak takiej możliwości, niezależnie od wielkości kraju.

Warunki są z pozoru techniczne. Chodzi o faktyczną kontrolę nad własnymi granicami. Nie możemy pozwolić sobie na tworzenie nowych miejsc w Europie, gdzie będzie dochodziło do nielegalnej migracji, jak na granicy grecko-tureckiej. Konieczne jest wprowadzenie paszportów biometrycznych, posiadanie bazy danych wydanych paszportów. To wydaje się absolutnym abecadłem, ale niektóre kraje tego nie posiadają. Niezbędne są też umowy o readmisji z krajami trzecimi. Federacja Rosyjska i wszystkie kraje Partnerstwa Wschodniego muszą te warunki spełnić. Będziemy pilnować, żeby kraje Partnerstwa Wschodniego były uprzywilejowane, to znaczy, jeśli spełnią te warunki, żeby żadne nie przystąpił do ruchu bezwizowego później niż Federacja Rosyjska.

Co do promocji V4, nie możemy nadużywać sformułowania o Polsce jako liderze. Jesteśmy liderem teraz, bo sprawujemy przewodnictwo. Inni dali nam tytuł do tego, żeby przewodniczyć. Kiedy do 1 lipca Grupie przewodniczyła Republika Czeska, niezależnie od wielkości kraju musimy dawać lojalne wsparcie przewodniczącemu. Trzeba uważać z nadawaniem sobie samemu przewodnictwa. To przewodnictwo wynika z tego, co robimy. Jeżeli to u nas cały region spotyka się z prezydentem USA, jeśli to u nas cały region

spotyka się z premierem Chin, to jest praktyczna realizacja przewodnictwa. Im mniej będziemy o tym mówić, tym bardziej będzie skuteczne.

Pan poseł Sellin pytał o osiągnięcia poprzedniego przewodnictwa. Chciałbym zgodzić się z posłem Iwińskim, że po naszym wejściu do UE Grupa trochę przygasła. Naszym osiągnięciem było przywrócenie jej działalności w szczególnie trudnym momencie. To był moment, gdy mogła się naprawdę rozpaść. To był szczyt trudności pomiędzy Słowacją a Węgrami. Mam na myśli kontrowersje związane z traktowaniem mniejszości. My nie tylko odnowiliśmy Grupę Wyszehradzką, ale to na forum Grupy po raz pierwszy przetestowaliśmy koncepcję Partnerstwa Wschodniego, uzgodniliśmy, a potem przekonaliśmy do niej całą Unię Europejską.

Podczas pierwszego przewodnictwa zaproponowaliśmy również nowy obszar współpracy – bezpieczeństwo energetyczne, co miało ten rezultat, że kilkanaście miesięcy później premierzy powołali grupę wysokiego szczebla ds. bezpieczeństwa energetycznego. Był również bogaty program współpracy międzyresortowej. Odbyło się łącznie około 100 spotkań na różnych szczeblach.

Czy wszyscy opowiadają się za spójnością? Mówiłem o tym w moim wprowadzeniu – tak i nie. Wszyscy opowiadają się za jak największym budżetem spójności. Bronimy idei spójności, ale różnimy się w szczegółach. Wielkim wyzwaniem będzie, aby nasza przyjaźń ten test przetrwała, żeby te, niebezpieczne dla nas mechanizmy usunąć oraz doprowadzić do jedności stanowisk i do wspólnych, skoordynowanych działań.

Chorwacja oczywiście będzie zaproszona, ale raczej w formacie V4 plus Bałkany.

Jeśli chodzi o współpracę parlamentarną, to nie możemy nic parlamentowi narzucać, ale serdecznie zachęcamy. To nie MSZ przewodniczy w Grupie Wyszehradzkiej, tylko Polska.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Ja stwierdzam fakt, a Marszałek Sejmu nie pochodzi z SLD.

Minister Radosław Sikorski:

Szanujemy autonomię parlamentu, naszej władzy zwierzchniej. Jeśli parlament zdecyduje się na podjęcie współpracy, solennie obiecuję wsparcie ze strony MSZ. Może przekażemy pani marszałek słuszny postulat pana wiceprzewodniczącego.

Tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dodatkowe pytania. Pan poseł Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Pytałem o trzy grupy bojowe, w które Polska jest zaangażowana. Jak to ma funkcjonować?

Posłowi Iwińskiemu przypominam, że regularnie, co pół roku odbywają się spotkania członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej państw Grupy Wyszehradzkiej. To jest kontynuowane. Nie zaniechaliśmy współpracy, tylko robią to niektóre komisje, a inne nie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję. Dwa zdania polemiczne i jedno pytanie. Uważam, panie ministrze, że Unia Europejska nie prowadzi polityki zagranicznej, bo organizacja międzynarodowa nie może tego czynić. Podejmuje działania zewnętrzne. ONZ jako organizacja międzynarodowa również nie prowadzi polityki zagranicznej. Unia Europejska nie ma własnego, autonomicznego obszaru, tylko obszar państw członkowskich. To są działania państw członkowskich na zewnątrz organizacji, natomiast nie jest to polityka zagraniczna organizacji międzynarodowej, bo organizacja międzynarodowa nie prowadzi polityki zagranicznej.

Oczywiście te rozważania mają sens, jeśli uznajemy, że Unia Europejska pozostaje organizacją międzynarodową. Tak stanowi traktat.

Jeśli chodzi o współpracę karpacka, rozumiem odwołanie do współpracy naddunajskiej i do stwierdzenia o braku możliwości dodatkowego finansowania. Panie ministrze,

zwracam jednak uwagę, że nie jest to kwestia dodawania nowych pieniędzy, lecz ratowania tego, co dziś jest, poprzez stworzenie nowego instrumentu zabezpieczenia pieniędzy np. w ramach connecting Europe facility. Możemy to stracić, jeśli nie będziemy mieć odpowiednich instrumentów. Strategia karpacka mogłaby posłużyć temu, by zachować pieniądze w obecnej wielkości, a nie szukać nowych środków. Biorę pana ministra za słowo, że nie stracimy żadnych pieniędzy.

Mam jedno dodatkowe pytanie – co mogłoby zdaniem pana ministra być kolejnym krokiem w rozwoju Partnerstwa Wschodniego? Co Grupa Wyszehradzka mogłaby zaproponować w ramach rozwoju Partnerstwa Wschodniego w nowej perspektywie finansowej? Czy pan jest zadowolony z obecnego etapu? Czy tak będzie przez najbliższych 7 lat? Czy możliwy jest postęp?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pan poseł Złotowski.

Poseł Kosma Złotowski (PiS):

Panie ministrze, mając na uwadze znaczenie Grupy Wyszehradzkiej, pytałem, jakie inicjatywy w przyszłości przedstawiałby pan na forum Unii Europejskiej. Pan minister wspomniał o Wspólnej Polityce Rolnej. Czy nie byłoby warto wraz z Grupą Wyszehradzka poruszyć problem dopłat bezpośrednich dla rolników, które we wszystkich krajach Grupy są sporo niższe niż we Francji, Włoszech czy Niemczech. Ten problem jest w Polsce często poruszany. Oczywiście żadnych posunięć nie wykonaliśmy. Może warto byłoby wykorzystać do tego Grupę Wyszehradzką. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister Radosław Sikorski:

W ostatniej kwestii, poruszonej przez pana posła, ministrowie rolnictwa już się spotkali. Było to już za naszej prezydencji, kilkanaście dni temu. Z tego, co wiem, polskie dopłaty plasują się w stanach średnich Unii Europejskiej. Jest wiele krajów, które otrzymują niższe dopłaty.

Mieliśmy wsparcie Grupy Wyszehradzkiej dla polskiej inicjatywy powołania Europejskiego Funduszu na Rzecz Demokracji i zakończyło się to sukcesem. Fundusz dosłownie w tej chwili się konstytuuje. Uzgodniliśmy jego statut. Parlament Europejski wybiera swoich przedstawicieli. Ukonstytuuje się rada, wybierze dyrektora wykonawczego. Ten wynajmie siedzibę, dokonamy wpłat. Komisja, do każdego euro wpłacanego przez kraje członkowskie obiecuje dopłacić również euro. Będziemy mieli europejska instytucję stworzoną przez Polskę, dzięki wsparciu naszych wyszehradzkich partnerów, którzy z oczywistych względów mają podobną do nas wrażliwość na kwestie praw człowieka, wolności, demokracji.

Co do przyszłości, już wspominałem, że w naszym interesie jest utrzymywanie zaangażowania Unii europejskiej w Partnerstwo Wschodnie. Jak pan sobie może wyobrazić, dla obecnej prezydencji cypryjskiej ważniejsze jest sąsiedztwo południowe i strategia rozwoju gospodarki morskiej. Musimy podtrzymać presję na kolejnych posiedzeniach Rady na kontynuację Partnerstwa Wschodniego, na wykonywanie przez Komisję budżetu Partnerstwa w wysokości 1,7 mld euro. To się nie dzieje samo z siebie. Jeśli nie będziemy ciągle o to zabiegać…

Poseł Kosma Złotowski (PiS):

Z całą pewnością, panie ministrze. Nie chodzi o to, żeby pan rozwijał szczegółowo jeden wątek, tylko przedstawił kilka inicjatyw na przyszłość. Partnerstwo Wschodnie to nie jest rzecz nowa, lecz kontynuacja. Dobrze, jeśli nam na tym zależy. Czy jest coś jeszcze?

Minister Radosław Sikorski:

To jest cala agenda europejska. Będzie się spotykać i uzgadniać swoje stanowiska 14 ministerstw. Trudno mi stwierdzić, co jest dla pana ważne. To jest przewodnictwo nie MSZ, tylko rządu i parlamentu.

Poseł Kosma Złotowski (PiS):

Panie ministrze, nie chodzi mi o samo przewodnictwo. Przy okazji przewodnictwa mówimy o Grupie Wyszehradzkiej w ogóle. Do jakich elementów naszych interesów na forum UE możemy, czy chcemy wykorzystać Grupę Wyszehradzką? W jaki sposób? Jakie interesy byłyby prezentowane nie tylko przez nas, lecz przez całą Grupę, niekiedy pozostając w sprzeczności z interesami innych krajów UE.

Minister Radosław Sikorski:

Pamiętajmy, żeby nie przeceniać wewnętrznej spójności grupy. Nie we wszystkim się zgadzamy. Słowacja jest w strefie euro, więc ciąży tam. Praga jest znana z euro sceptycyzmu, więc nie podpisała paktu fiskalnego. Możemy sobie pomagać tylko tam, gdzie wspólnie chcemy zapobiec rzeczom złym, godzącym w nasze interesy, jak choćby nadmierne obciążenie naszych gospodarek nazbyt ambitnymi planami klimatyczno-energetycznymi, a także wspierać te kwestie na agendzie europejskiej, co do których się zgadzamy. Proszę nie wymagać, abym wymyślił jakąś inną agendę europejską. To jest po prostu zawieranie sojuszy w sprawach, w których się zgadzamy.

Najważniejszą sprawa są wieloletnie ramy finansowe. Tłumaczyłem już, że mapa interesów jest dość skomplikowana.

Co do tego, czym jest Unia Europejska, dzieli nas różnica ideologiczna. Nie wiem, czy warto rozwijać ten wątek. Uważam, że Polska nie jest Wielką Brytanią i ma zupełnie inne interesy. W naszym interesie jest unia polityczna, a nie traktowanie Unii jako organizacji międzynarodowej.

Pan poseł Szczerski pytał także o Partnerstwo Wschodnie. Po pierwsze, następuje realizacja budżetu. Budżet będzie tym łatwiejszy do zrealizowania, im bardziej zaawansowane będą kraje partnerskie w umowach o pogłębionej strefie wolnego handlu. Pieniądze są właśnie na wdrożenie tych umów, na szkolenia urzędników, na przejścia graniczne, na wdrażanie standardów, które dla niektórych krajów są dość bolesne i kosztowne. Dlatego tak ważne jest, żeby kraje nie odstawały. Ważne jest, żeby Ukraina nie sfałszowała najbliższych wyborów parlamentarnych, żeby mogła podpisać i wdrożyć DCFTA. Jeśli sfałszuje, to obawiam się, że nie będzie ratyfikacji. Jesteśmy tą grupą krajów, które starają się zachęcać Ukrainę, ale też hamować zniechęcenie reszty Europy wobec Ukrainy.

Jeśli chodzi o harmonogram grup bojowych, proszę pamiętać, że weimarska i wyszehradzka mają osiągnąć zdolność bojową i pełnić dyżury w innych okresach, nie widzę problemu.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Czy z naszego punktu widzenia kolejne grupy bojowe będą równorzędne? Czy będą mniej lub bardziej ważne? Czy jest myśl, że będziemy w ramach sojuszy regionalnych tworzyć tego typu siły zaczepno-obronne?

Minister Radosław Sikorski:

Nie myślałbym o tym w kategoriach ważniejsze i mniej ważne. Symboliczny jest udział Polski w dwóch grupach bojowych – wyszehradzkiej i weimarskiej. Wyszehradzka pokazuje, że jesteśmy gotowi być krajem, który w sferze obronnej, ale nie tylko, organizuje region. W weimarskiej reprezentujemy cały ten region wobec największych członków założycieli Unii Europejskiej. Myślę, że jest to dobre podsumowanie naszej polityki europejskiej.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan przewodniczący Waszczykowski.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Jeśli można, krótkie wyjaśnienie, o co pytamy. Chodzi nam o to, żeby uzyskać od pana ministra odpowiedź, czemu służy współpraca wyszehradzka – czy polepszeniu współpracy sąsiedzkiej i stworzeniu wspólnego frontu na forum unii europejskiego w konkretnych sprawach? Czy mamy pozostawić projekt UE w takim kształcie, jaki jest, to znaczy z trójkątem decyzyjnym między Brukselą, Paryżem i Berlinem? My jesteśmy na peryferiach. Co najwyżej jesteśmy krajem tranzytu wschód–zachód. Czy można wykorzystać

Grupę Wyszehradzką do podjęcia szeregu inicjatyw gospodarczo-infrastrukturalnych, spójnościowych, aby stworzyć subregionalne centrum europejskie? Takim centrum był kiedyś Benelux, który dal podstawę szerszego rozwoju całej UE. Takim subregionalnym centrum jest również współpraca nordycka.

Czy projekty, o które pytał poseł Złotowski, służą realizacji koncepcji, aby stworzyć nie strukturę polityczną, lecz subregionalne centrum gospodarcze i infrastrukturalne?

Minister Radosław Sikorski:

Nie potrzeba tworzyć infrastrukturalnej unii w Unii. Projekty infrastrukturalne – gazowe, drogowe, kolejowe są potrzebne. Na ich realizację otrzymujemy współfinansowanie europejskie. Trzeba to wykonać, co wymaga uzgodnień w naszym regionie, pomiędzy zaangażowanymi ministerstwami. Nie jest problemem potrzeba „wydarcia" dodatkowych środków z Unii – one są. Celem Grupy Wyszehradzkiej jest, oczywiście, promocja interesów jej członków. Są to interesy infrastrukturalne, wizerunkowe, ale także czysto polityczne. Jeśli będzie trzeba i jeśli uznamy, że mamy wspólny interes, to użyjemy swoich głosów w Radzie Europejskiej do proponowania albo blokowania inicjatyw. Dokładnie tak, jak robią to inni.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Rozumiem, że te pieniądze są w ramach przyznanych nam narodowych dopłat.

Minister Radosław Sikorski:

Nie ma innych.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Wspomniał pan o współpracy naddunajskiej, w ramach której nie pozyskano dodatkowych funduszy. Czy nie podejmujemy działań w tym zakresie, bo negatywne są doświadczenia poprzedników, czy z jakichś innych powodów? Dlaczego nie przedstawiamy Unii Europejskiej wspólnej, regionalnej inicjatywy, na realizację której byłyby unijne pieniądze, niekoniecznie „wyrywane" z naszych narodowych dopłat.

Minister Radosław Sikorski:

Wraz z panem przewodniczącym pamiętamy dyskusje na posiedzeniach Rady Ministrów i złudzenia, które mają ministrowie wszystkich rządów, że jeśli zaproponują program wieloletni, to minister finansów będzie tym tak zmotywowany, że przeznaczy na ten cel dodatkowe pieniądze. Budżet unijny jest jeden. Można oczywiście robić to, co pan proponuje, ale pieniędzy nie przybędzie. Plany wieloletnie są zobowiązaniem dla ministra, żeby swój budżet wydawał zgodnie z wieloletnimi preferencjami. Nie da się magicznym doborem słów: „strategia", „Karpaty", „Wyszehrad" pozyskać więcej pieniędzy z Unii Europejskiej. To jest złudzenie. Każdy generał powinien staczać bitwy, które są do wygrania. Według mnie pański pomysł jest sympatyczny, patriotyczny, ale niepraktyczny.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Nie rozmawiamy o złudzeniach. Chodzi o to, że te projekty nie są i nie będą preferowane.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Panie ministrze, gdyby pan myślał tak, jak mówi, to nie przedstawiłby pan pomysłu Endowment for Democracy. W tym przypadku pieniądze się znalazły. Do każdego euro, które wpłacają państwa członkowskie, Komisja dokłada również euro. Gdyby pan myślał tak, jak to pan przedstawił przed chwilą, nigdy by pan nie zaprezentował publicznie tego pomysłu, bo ośmieszyłby się pan. Jeśli wychodzi się z ofensywnymi, innowacyjnymi propozycjami, to znajdują się środki, gdyż to jest nowy program. Proszę mi wierzyć, że tak jest. Wartość dodana polega także na koordynacji. Zwiększa się środki poprzez sam fakt wspólnego ich wydawania. Do wspólnych projektów można dokładać kolejne pieniądze. Montaż finansów jest powszechnie znanym zjawiskiem, także w UE. Endowment for Democracy pokazuje, że można poszukiwać nowych pieniędzy w Unii, że da się to zrobić.

Minister Radosław Sikorski:

Znaleźliśmy dodatkowe pieniądze na wielki projekt polityczny, pierwszy, do którego Polska przekonała całą Unię – na Partnerstwo Wschodnie.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Za ciosem. Wcześniej Endowment for Democracy. Teraz Europa Karpat – trzeci pomysł.

Minister Radosław Sikorski:

Nie wróżę sukcesu.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Jeśli nie ma więcej pytań, stwierdzam, że Komisja Spraw Zagranicznych zapoznała się z informacją.

Przechodzimy do spraw bieżących. Mamy zgodę na kilka minut rozmowy. Bardzo proszę, pan przewodniczący Waszczykowski.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Chciałbym zgłosić trzy sprawy różne. Pierwsza jest bardzo bolesna. Jakiś czas temu opinia publiczna została powiadomiona, że na terenie MSZ doszło do spalenia rzeczy należących do ś.p. ministra Merty. Mam pytanie, jaka była pana rola w procesie decyzyjnym, bo ktoś w MSZ musiał zdecydować o spaleniu? Co pan nam może na ten temat powiedzieć? Czy doszło także do spalenia innych rzeczy? Dlaczego nie zostały one przekazane prokuratorom, tylko została podjęta decyzja o ich spaleniu w MSZ? Rozumiem, że jest śledztwo prokuratorskie. Czy pan już wyjaśnił tę sprawę, czy będzie dalej wyjaśniał?

Druga kwestia również dotyczy katastrofy smoleńskiej. Ostatnie dokumenty upublicznione przez prokuraturę z umorzenia śledztwa cywilnego, to dokumenty różnych instytucji, które brały udział w przygotowywaniu wyjazdu premiera i prezydenta. Wskazują one na to, że chociaż wizyta prezydenta była zgłaszana na wiele miesięcy wcześniej – jedno z głównych spotkań odbyło się już w grudniu 2009, a potem w styczniu 2010 r. Ś.p. minister Handzlik powiadomił również pana, że prezydent zamierza wziąć udział w uroczystościach katyńskich – to przygotowania do niej nie zostały uruchomione aż do marca.

Moje pytanie brzmi – dlaczego prośby prezydenta były ignorowane przez polską dyplomację aż do marca? Przecież zgodnie z wykładnią Trybunału Konstytucyjnego, obie strony miały współpracować. To nie oznacza tylko, że prezydent ma powiadamiać i współpracować, lecz również strona rządowa ma współpracować z prezydentem.

Trzecia sprawa ma charakter interwencyjny. Część z nas otrzymuje maile z Ukrainy. Otrzymałem maila od dziennikarza, polskiego korespondenta, który tam pracuje. Podobno zostały zmienione przepisy i Polacy przebywający w ramach pobytu stałego, w związku z pracą, mają obowiązek wykupić wizę. Słyszałem, że wiele osób z naszej Komisji otrzymało podobne maile. Takie informacje otrzymały też media. Czy na Ukrainie doszło do niekorzystnej dla nas zmiany w odniesieniu do Polaków przebywających na stałe?

Minister Radosław Sikorski:

Jeśli chodzi o pierwszą kwestię, mam wrażenie, że pan poseł sam sobie odpowiedział. Sprawa jest badana przez prokuraturę, więc do uzyskania wyniku tych badań nie byłoby w porządku komentowanie bądź uprzedzanie wyników pracy prokuratury. O jednym mogę pana przewodniczącego i Wysoką Komisję zapewnić – w swoich działaniach MSZ kierowało się sympatią do wdowy po panu ministrze Mercie.

Co do drugiej sprawy, pan poseł doskonale wie, że zakończyła się ona w prokuraturze. Znamy wyniki pracy prokuratorów. Mogę tylko potwierdzić to, co wynika z dokumentów. Odradzaliśmy prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu wizytę w Smoleńsku i bardzo żałuję, że wbrew naszemu stanowisku pan prezydent zdecydował się tę wizytę zrealizować.

Jeśli chodzi o wizy na Ukrainie, zapewne chodzi o tzw. wizy narodowe. Musiałbym sprawdzić, czy rzeczywiście nastąpiła zmiana. Nie sądzę, bo dosłownie kilka tygodni temu podpisałem z ministrem spraw zagranicznych Ukrainy umowę o zniesieniu opłat

za wizy narodowe. Nie chcę spekulować. Może będą wizy, ale darmowe. Jeśli to jest ważna kwestia i wywołuje zainteresowanie, to możemy udzielić szczegółowej informacji na piśmie. Dziękuję bardzo.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Poprosiłbym o doprecyzowanie dwóch pierwszych kwestii. Panie ministrze, wiedział pan, że doszło do spalenia rzeczy pana Merty. Dlaczego w odpowiednim czasie nie powiadomił pan rodziny pana Merty, aby nie szukano tych rzeczy w miejscowości, gdzie znajdowały się resztki po katastrofie? Należało tym ludziom zaoszczędzić bólu i cierpienia po katastrofie. Nie można zasłaniać się śledztwem prokuratorskim.

Druga sprawa. Pan nie podjął do marca żadnych czynności przygotowujących wizytę prezydencka. Rozumiem, że był to plan świadomego zniechęcenia prezydenta do wyjazdu. Pan nie podejmował współpracy z Rosjanami i z prezydentem, aby go zniechęcić do wyjazdu, do realizacji jego prerogatywy prezydenckiej, jaką był udział w dużej uroczystości. Tak mamy to rozumieć?

Poseł Bartosz Kownacki (SP) – spoza składu Komisji:

Panie ministrze, pozwolę sobie zadać pytanie. Niezależnie od tego, że jestem posłem, jestem również pełnomocnikiem pani Merty. Pominę wszystkie kwestie, które mogą zostać poruszone w prokuraturze.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

To nie jest pytanie w sprawach bieżących.

Poseł Bartosz Kownacki (SP):

Mam pytania o charakterze politycznym do pana ministra. Po pierwsze, od kiedy pan minister wiedział, że doszło do takiego…

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

To nie jest przesłuchanie.

Poseł Bartosz Kownacki (SP):

Przepraszam, panie przewodniczący. Mam prawo zadać pytanie. Co do przesłuchania, jeśli będzie taka możliwość, będę zadawał konkretne pytania. Od kiedy pan minister wiedział o tym, że doszło do palenia rzeczy? Czy praktyka palenia ognisk w ministerstwie…

Panie przewodniczący, warto, żebyśmy wiedzieli, czy w ministerstwach państwa polskiego urządza się grille i pali się ogniska, czy też jest to praktyka nadzwyczajna.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

To nie jest temat dzisiejszej rozmowy. Proszę się umówić z panem ministrem Sikorski.

Poseł Bartosz Kownacki (SP):

Wydaje mi się, że posłowie mają prawo dowiedzieć się, jak funkcjonuje MSZ. Pytań związanych z prowadzonym postępowaniem karnym nie będę zadawał, bo nie mogę.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Proszę posłuchać. Umówiliśmy się na pytania w sprawach bieżących. Jest wyraźna odpowiedź pana ministra Sikorskiego, że przed zakończeniem postępowania w prokuraturze nie będzie odpowiadał na te pytanie. Proszę mi nie przerywać. Teraz ja mówię. Sprawa zamyka państwa pytania i ten wątek. Jeśli prokuratura zamknie postępowanie, a będzie z państwa strony chęć rozmowy na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych, to zaprosimy pana ministra Sikorskiego i będziemy o tym rozmawiać.

Poseł Bartosz Kownacki (SP):

Rozumiem, że pana przewodniczącego nie interesuje, czy w polskich urzędach dokonuje się palenia dokumentów.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

To, co pan robi, jest niegrzeczne. Prosiłbym, żeby pan się tak nie zachowywał.

Poseł Bartosz Kownacki (SP):

To pierwsza sytuacja, kiedy odmawia się możliwości zadawania pytań innym posłom, niebędącym członkami Komisji.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Powtarzam odpowiedź pana ministra Sikorskiego i uważam sprawę za zamkniętą. Czy są jakieś pytania? Poseł Girzyński.

Poseł Zbigniew Girzyński (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze. Chciałbym prosić o sprecyzowanie odpowiedzi na jedno z pytań, które przed chwilą zadano. Nie dotyczy ono wątku, o którym pan przewodniczący powiedział, że teraz nie będziemy się nim zajmowali.

Powiedział pan, że niestety pan prezydent i Kancelaria Prezydenta nie posłuchały rad MSZ i odbyła się ta tragiczna w skutkach wizyta w Katyniu. W zasadzie nie odbyła się, lecz została w brutalny i tragiczny sposób przerwana. Czy pan minister w taki sam sposób zniechęcał pana premiera do wizyty? Bliskość tych wizyt sugerowałaby, że być może jakaś wiedza, jaką posiadało MSZ, skłaniała do tego typu zachowań. Jakie przyczyny legły u podstaw tak dużej determinacji pana ministra, że odradzał panu prezydentowi – i być może panu premierowi – odbycie wizyty?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Poseł Sellin.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Postanowiłem dopytać w tej samej sprawie. Pan minister był bliskim współpracownikiem i to przez lata, Lecha Kaczyńskiego. Miał pan z nim kontakty. Znał go pan osobiście. Wiedział pan, jaka ma wrażliwość na tzw. politykę historyczną, jak ważna to dla niego sprawa. W związku z tym to, co przed chwilą usłyszałem, że pan zniechęcał prezydenta Lecha Kaczyńskiego, głowę państwa polskiego, wiedząc, jaka jest jego wrażliwość na politykę historyczną, jak ważny to moment – 70. rocznica mordu katyńskiego – do wizyty w tamtym miejscu, zdumiało mnie. W związku z tym chciałbym dopytać, dlaczego zniechęcał go pan do tego?

Minister Radosław Sikorski:

Złożyłem w tej sprawie pod przysięgą zeznania w prokuraturze i nie mam nic więcej do powiedzenia.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.